
Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

Palestra 4/11(35), 102-105

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ

ORZECZENIE

z dnia 5 marca 1960 r.

Rzecznik Dyscyplinarny nie jest związany wnioskiem przedstawiciela oskarżenia co do kary zgłoszonym w postępowaniu w I instancji i może w odwołaniu domagać się jej podwyższenia.

Dnia 5 marca 1960 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w B od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w B z dnia 24 października 1959 r. (D. 82/59), orzekła:

zaskarżone orzeczenie co do winy zatwierdzić, natomiast co do kary oraz kosztów uchylić i adw. X skazać na karę nagany oraz obciążyć go kosztami postępowania.

Z uzasadnienia

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w B z dnia 24 października 1959 r. obwiniony adwokat X, zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia, uznany został za winnego, że w okresie od marca do października 1958 r. w B uchybił godności adwokackiej przez to, że w pismach kierowanych do władz administracyjnych używał pod adresem urzędnika Z słów obraźliwych i znieważających, i za to przewinienie wymierzono mu karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołał się tylko Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwo-

kackiej w B, domagając się wymierzenia obwinionemu wyższej kary, mianowicie kary nagany.

Obwiniony w piśmie swym do Wyższej Komisji Dyscyplinarnej podkreśla m. i., że kara upomnienia wymierzona mu przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną jest zgodna z wnioskiem, jaki w tym względzie stawiał na rozprawie przedstawiciel oskarżenia — Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w B.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna po przeprowadzonej rozprawie, na której przesłuchano pokrzywdzonego, oraz po wysłuchaniu głosów pozostałych stron zważyła, co następuje:

(...) Wniosek oskarżyciela, jaki był zgłoszony w Wojewódzkiej Komisji co do zastosowania względem obwinionego adw. X kary upomnienia, nie mógł ograniczać w tym względzie Komisji Wojewódzkiej, ani też nie może ograniczać obecnie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej.

Ten pogląd Wyższej Komisji Dyscyplinarnej jest poparty faktem, że w obowiązującym rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 marca 1959 r. o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów (Dz. Ust. Nr 21, poz. 134) został pominięty przepis ustępu 2 § 29 poprzedniego analogicznego rozporządzenia z 14 sierpnia 1950 r. (Dz. Ust. Nr 35, poz. 320), który wyraźnie uzależniał prawo oskarżyciela do założenia odwołania od orzeczenia pierwszej instancji od tego, czy „komisja wbrew jego wnioskowi uniewinniła obwinionego albo skazała go na karę łagodniejszą od tej, jakiej się

oskarżyciel domagał". Pominięcie tego przepisu jest niewątpliwie aktem świadomej woli ustawodawcy, zmierzającym do uzgodnienia postępowania dyscyplinarnego z przepisami k.p.k., nie zawierającymi podobnego ograniczenia.

Przechodząc do oceny odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w B, Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie mogła mu odmówić słuszności. Obwiniony dopuścił się bardzo poważnego uchybienia godności adwokata, przekraczając w sposób rażąco zagwarantowaną ustawowo członkowi zawodu adwokackiego wolność słowa i pisma (art. 54 ust. o ustr. adw.).

Podrywanie zaufania do fachowych kwalifikacji urzędnika, zarzucanie mu popełnienia bezprawia, utrzymywanie się na stanowisku wyłącznie dzięki protekcji, dawanie do zrozumienia, że popełnia nadużycia, wywlekanie szczegółów z jego życia intymnego (wobec władz przełożonych urzędnika) przez adwokata przy wykonywaniu czynności zawodowych — wszystko to domaga się zarówno w interesie stanu adwokackiego, jak i w interesie pokrzywdzonego wysokiej represji dyscyplinarnej.

Jedynie tylko dlatego, że adw. X nie był dotychczas karany dyscyplinarnie, że w zawodzie adwokackim pracuje dopiero od r. 1953, że od r. 1928 do r. 1953, tzn. przez 25 lat pracował prawie przez cały ten czas jako urzędnik w dziale skarbowości, że aplikacji adwokackiej nie odbył, co łącznie z innymi okolicznościami mogło wpłynąć na niedostateczną znajomość obowiązujących zasad wykonywania zawodu adwokackiego — Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała za możliwe poprześcić na wymierzeniu adw. X kary na-

ORZECZENIE

z dnia 4 czerwca 1960 r.

(W.K.D. 26/60)

Tymczasowe zawieszenie jest odpowiednikiem środka zapobiegawczego w procesie karnym, ale nie karą dyscyplinarną, i z tych względów nie może ono mieć wpływu na wymiar kary, w szczególności nie może powodować wymiaru kary łagodniejszej.

Dnia 4 czerwca 1960 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna dla spraw adwokatów, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w A od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A z dnia 5 grudnia 1959 r. (D. 2/56), orzekła: zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary uchylić i obwinionego adwokata X skazać na zawieszenie w czynnościach zawodowych na okres sześciu miesięcy; na poczet orzeczonej kary zaliczyć — z mocy § 22 pkt 4 rozp. Min. Spraw. z 11.III.59 r. — okres tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych, uznając tym samym orzeczoną karę za odbytą.

Uzasadnienie

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w A orzeczeniem z dn. 5.12.1959 r. (Nr D. 2/56) uznała obwinionego adw. X za winnego, że w połowie 1954 r. przyjął od C. Z. do swojego depozytu sumę 10 000 zł, zobowiązując się wypłacić tę sumę Y, wykonującemu w owym czasie również zawód adwokata, tytułem wynagrodzenia adw. Y za prowadzenie przez niego sprawy żony tegoż C.Z., pod warunkiem jednak, że sprawa ta będzie pozytywnie załatwiona, przez

co dopuścił się naruszenia obowiązujących przepisów i co było sprzeczne z zasadami godności zawodu adwokackiego, i za to na mocy art. 87 ust. 1 i art. 89 ust. 1 pkt 2 u. o u.a. wymierzyła mu karę nagany, obciążając go zarazem kosztami postępowania w formie opłaty zryczałtowanej w kwocie 600 zł.

Od powyższego orzeczenia wniósł odwołanie Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A, wnosząc o zmianę powyższego orzeczenia przez wymierzenie obwinionemu adw. X kary dyscyplinarnej zawieszenia w czynnościach zawodowych adwokata.

Rzecznik Dyscyplinarny w odwołaniu swym wywodził, iż Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wyraziła pogląd, że stopień winy obwinionego jest znaczny, że w postępowaniu obwinionego nie mogła dopatrzeć się żadnych okoliczności łagodzących, wreszcie że zdaniem Wojew. K.D. karą współmierną do winy i szkody wyrządzonej dobremu imieniu adwokatury byłaby kara zawieszenia okresowego w czynnościach zawodowych obwinionego. Mimo to jednak Wojew. K.D. orzekła karę o stopień względniejszą, tj. nagane, kierując się tym, że obwiniony w tej samej sprawie był już tymczasowo zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych przez okres przeszło roku. W związku z tym Rzecznik Dyscyplinarny podniósł w odwołaniu, że w powyższych warunkach Wojew. K.D. niesłusznie orzekła karę nagany, ponieważ przewinienie tego typu powinno być napiętnowane karą zawieszenia w czynnościach zawodowych, okoliczności zaś, że obwiniony nie wykonywał już przez pewien czas czynności zawodowych na skutek tymczasowego zawieszenia go w wykonywaniu tych czynności — nie

może się stać podstawą do łagodniejszego wymiaru kary w formie kary nagany.

Odwołanie Rzecznika Dyscyplinarnego należało uznać za uzasadnione.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna trafnie uznała — w świetle ustalonych okoliczności — stopień winy obwinionego za znaczny, trafnie też nie dopatrzyła się w świetle wyników postępowania żadnych okoliczności łagodzących dla obwinionego. Słusznie wreszcie Wojew. K.D. przyjęła, że karą współmierną do winy i szkody wyrządzonej dobremu imieniu adwokatury przez obwinionego byłaby kara zawieszenia okresowego w czynnościach zawodowych obwinionego. Natomiast niesłusznie Wojew. K. D. wymierzyła obwinionemu karę nagany, biorąc za podstawę wymiaru tej kary fakt, że obwiniony w tej samej sprawie był już tymczasowo zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych. Tymczasowe bowiem zawieszenie jest odpowiednikiem środka zapobiegającego w procesie karnym, ale nie karą dyscyplinarną, i z tych względów nie może mieć wpływu na wymiar rodzaju kary w szczególności nie może powodować wymiaru kary łagodniejszej, tj. kary nagany zamiast kary okresowego zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych obwinionego.

Z tych względów należało orzec jak w sentencji.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała za słuszne wymierzyć obwinionemu karę zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych przez czas 6 miesięcy, mając na uwadze — przy wymiarze tej kary — stan zdrowia obwinionego wykazany złożeniem przez obronę zaświadczeniem III Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie z dnia 19.I.1960, przy czym na zasadzie przepisu § 22

pkt 4 rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 11.3.1959. o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów (Dz. U. Nr 21, poz. 134) zaliczyła obwinionemu okres tymczasowego zawieszenia na poczet orzeczonej kary, uznając tym samym orzeczonemu karę za odbytą. Jak wynika bowiem z akt sprawy, obwiniony został zawieszony tymczasowo

w wykonywaniu czynności zawodowych z dniem 28.1.1956 r. na mocy postanowienia Wojew. K.D. w Warszawie z dn. 28.1.1956, podjął zaś wykonywanie praktyki z dniem 25.10.1956 r., co uzasadnia zaliczenie obwinionemu na poczet kary okresu tymczasowego zawieszenia i uznania orzeczonej kary za odbytą.